

*Media w społeczeństwie wielonarodowościowym:*

*przykład Estonii i Łotwy*

KATARZYNA KAMIŃSKA-KOROLCZUK

Polityka prowadzona przez dwa niewielkie europejskie państwa, jakimi są Estonia i Łotwa, niejednokrotnie była przez europejską opinię publiczną określana mianem nacjonalistycznej, mało elastycznej, nie liczącej się ze standardami przyjętymi w Unii Europejskiej. Krytykowano niechęć do oddawania miejsca w sferze publicznej mniejszościom narodowym czy wymogi stawiane przed mieszkańcami kraju, którzy starają się o nadanie obywatelstwa. W przestrzeni medialnej obu państw niejednokrotnie pojawiały się materiały wykazujące obawy i zwracające uwagę na zagrożenia wynikające z funkcjonowania licznych mniejszości narodowych w obrębie podmiotów dopiero kształtujących swoją tożsamość państwową. Wątpliwości co do intencji, jakie przyświecają pozbawionym obywatelstwa mieszkańcom obydwu państw, co do tego, jak pojmują obowiązki i jakie roszczą sobie prawa, co do wyobrażeń na temat jak przebiegać będzie ich życie w wielonarodowościowej wspólnoty, zaobserwować można było na łamach prasy głównego nurtu, jak i w treściach pochodzących od nadawców prasy skierowanej czy redagowanej przez mniejszości narodowe. Prowadzone przy pomocy mediów polemiki nie służyły zacieśnianiu więzów między obywatelami a przedstawicielami nieestońskiej czy niełotewskiej narodowości. W obliczu zaostrzającego się konfliktu na Ukrainie, w mediach obu wymienionych w tytule państw, pojawiły się różne opinie na temat roli, jaką odgrywają mniejszości narodowe mieszkające na terytoriach należących do Łotwy i Estonii. Pielęgnowane lęki zyskały na mocy, skoro współistnienie różnych nacji na tych terenach nigdy nie było bezproblemowe. Trudno ocenić, w jakim stopniu wynikało ze złej woli, a w jakim z niezrozumienia się i odmiennej percepcji historycznych wydarzeń. Dyskusję publiczną prowadzoną w tej materii zdominowały tematy związane przede wszystkim z mniejszością rosyjskojęzyczną, która będąc najliczniejszą na ziemiach Łotwy i Estonii, uważana jest za najbardziej wpływową.

Zgodnie z teorią recepcji, której jednym z propagatorów był niedawno zmarły Stuart Hall, oraz z rozwiniętą przez niego teorią kodowania i dekodowania, przedstawioną po raz pierwszy w publikacji pt. *Encoding and Decoding in the Television Discourse*<sup>1</sup>, zauważyć można, iż odczytywanie komunikatów w państwach wielonarodowych zależy jest od przeszkód w odbiorze treści pojawiających się po stronie odbiorców. Odbiorcy nie akceptują tekstu bezwiednie, przykładają do niego kalki swoich wewnętrznych przeżyć, naleciałości historycznych, zakorzenionych stereotypów. A im więcej *political cleavage* w przestrzeni publicznej, tym trudniej będzie grupom podchodzić do analizy czytanego tekstu bez negocjowania znaczenia przekazu. Czytanie pasywne, które powinno być jedną z umiejętności rozwijanych u dzieci w procesie socjalizacji, polega na słuchaniu tekstu czytanego przez inną osobę i zwracaniu uwagi na intonację, na akcentowane myśli zawarte w przekazie, które stają się najważniejsze. To pewnego rodzaju umiejętność słuchania sugestii zawartych w głosie osoby, od której czerpiemy wiedzę. Rozwijająca się z czasem samodzielność powoduje skłonność do negowania i stawiania oporu przez odbiorcę. Dojrzałość skłania do aktywności, do prowadzenia pertraktacji nad znaczeniem przekazu. To, co uda się dostrzec odbiorcy, w dużej mierze zależy od środowiska, w którym żyje, od doświadczeń jakie zdobył, od stereotypów, którymi nasiąkł. Z zasady, zatem niektórzy czytelnicy odrzucają treść przekazywanych informacji, nie zastanawiając się nad ich prawdziwością, nad intencjami w nich zawartymi.

S. Hall twierdził, iż znaczenie treści będzie interpretowane na linii twórcy przekazu – odbiorca. Nawet jeśli twórca zakoduje tekst w najbardziej z uniwersalnych sposobów, to i tak odbiorca dokona własnego odkodowania tekstu. Wprowadzone przez Halla pojęcie „marginesu zrozumienia”<sup>2</sup> odnosi się do miejsca pozostawionego na dokonywanie interpretacji. Wówczas bowiem, gdy nadawca i odbiorca należą do różnych kultur, margines zrozumienia poszerza się, różnice kulturowe determinują interpretację treści. Teoria Halla bliska jest oczywiście społecznemu konstruktywizmowi. Ludzie zauważają rzeczywistość przez pryzmat przyswajanej w procesie socjalizacji kultury. Nabywając doświadczeń, nadają znaczenia zdarzeniom, a rzeczywistość staje się zależną od kontekstu, w jakim dokonuje się jej interpretacji. Wydaje się, że w państwach jednorodnych, część nieporozumień wynikających z odmiennego dekodowania tekstu, nie będzie w tak dużej mierze zależna od kultury,

w której wychował się odbiorca, języka, tradycji, jak to ma miejsce w państwach wielonarodowych. W nich bowiem każdy komunikat może zostać zinterpretowany odmiennie przez każdą z mniejszości wchodzących w skład społeczeństwa. Na interpretację przekazu wpływ mają także niepokoje wewnętrzne podsypane przez inne państwa, co w przestrzeni terytorialnej Estonii czy Łotwy niejednokrotnie miało miejsce. W odniesieniu do Estonii i Łotwy nieprzesadnym jest stwierdzenie, iż ingerencja państwa w system mediów, która była zasadą w funkcjonującym systemie hybrydowym, nie została zniesiona natychmiast po odzyskaniu przez te państwa niepodległości. Konsekwencje tego widoczne są do dzisiaj najsilniej na Łotwie.

Zakłada się, wspominał o tym w swoich pracach także S. Hall, iż tylko wielokrotne, intencjonalne i wspólne odkodowywanie tekstu może wpłynąć na zmniejszanie się dystansu, owego „marginesu zrozumienia” między nadawcą a odbiorcą. Zniekształcenie przekazu jest cechą systemu funkcjonowania mediów. Aby owo zniekształcenie naprawić, czy choćby zwrócić na nie uwagę, należy nadać informacji sens, który będzie czytelny dla wszystkich zainteresowanych, dla odbiorców i nadawców. Uniwersalna nić, która pojawi się między nadawcą a odbiorcą, wpłynie w przyszłości na sposób odkodowania tekstów. Aby jednak taką nić utkać, konieczne jest wypracowanie wspólnej tożsamości i wprowadzenie podwalin pod jednakowe, lub choćby zbliżone, pojmowanie znaków, symboli czy wydarzeń. Konieczna jest zatem integracja wszystkich grup społecznych, jednak, w przypadku omawianych państw, bardzo widoczny jest jej deficyt.

Odradzanie utraconej po II wojnie niepodległości odbywało się w Estonii i na Łotwie jako proces o charakterze narodowym. Silnie zaznaczano odrębność tego, co można nazwać mianem *homo sovieticus*, od tego, co nowe i odnosi się do świadomości odrębności narodowej pielęgnowanej na Łotwie czy w Estonii. I to mimo iż jeszcze do niedawna funkcjonowały one jako jedne z republik radzieckich. Rola mediów w kształtowaniu opinii publicznej – i tej wewnątrz państwa i tej międzynarodowej – jest bezsporna w dowolnym państwie. W Estonii i na Łotwie odgrywała szczególną rolę z uwagi na wysoki poziom czytelności. Jak w każdym państwie, również narodowym, tak i w omawianych państwach, funkcjonują media przeznaczone czy redagowane dla lub przez mniejszości narodowe<sup>3</sup>. Pełnią one najróżniejszą funkcję, głównie służąc podtrzymywaniu więzi z narodem pochodzenia, krzewią kulturę i język. Problem

zaczyna się jednak wówczas, gdy wydawana prasa czy nadawane przekazy w państwie zamieszkania licznej mniejszości narodowej, uzyskują dofinansowanie ze strony państwa macierzystego pochodzenia owej mniejszości, a pozyskane środki służą głównie podkreślaniu dyskryminacji, z jaką mają do czynienia odbiorcy tychże mediów. Jeśli dodatkowo w wyraźny sposób sugerowana jest przy tym gotowość do interwencji, nie tylko finansowej, w obronie uciśnionej mniejszości, to oczywiście jest, iż takie media zaczynają być uznawane za zagrażające suwerenności państwa, które ową mniejszość gości.

Pojawiające się poczucie zagrożenia zaburza poczucie tożsamości. Wydarzenia historyczne weryfikują i wymuszają jej konwersję. Inaczej odpowiada się na pytania „kim jestem?”, „gdzie moje miejsce?”, „jakie wartości są mi bliskie?” w okresie spokoju, inaczej wówczas, gdy zmieniająca się rzeczywistość usiłuje wymóc na nas deklarację, za którą ze stron ewentualnego konfliktu się opowiadamy. Napięcia społeczne wpływają na postrzeganie tożsamości, niejednokrotnie prowadząc do zmian w zakładanych dotąd jako stabilne relacjach wartości. Następuje weryfikacja granic wobec świata zewnętrznego oraz poczucie więzi z członkami wspólnoty<sup>4</sup>, do której przynależność dotąd wydawała się oczywista.

Rynek mediów mniejszości narodowych w Estonii nie jest tożsamy z rynkiem mediów mniejszości na Łotwie. Bardzo często błędnie zakłada się, że sytuacja w obu wymienionych państwach jest analogiczna. Estonia i Łotwa nie borykają się jednak z takimi samymi problemami. W wielu już publikacjach autorka niniejszego artykułu podkreślała, iż państwa te nie są jednakowymi bytami, choć droga do wypracowania tożsamości narodowej i suwerenności w obu była podobna. W Estonii funkcjonują nieliczne media rosyjskojęzyczne. Prasa drukowana rosyjskojęzyczna w zasadzie nie przetrwała okresu transformacji ustrojowej. Jej słabość uwypukliła się w procesie koncentracji mediów i tytuły zostały zamknięte. Inaczej jest na Łotwie, gdzie media rosyjskojęzyczne należą do popularnych i są bardzo opiniotwórcze.

Od 2005 r. w Estonii dla ludności rosyjskojęzycznej zaczęto wydawać *Postimees* („Listonosz”) w języku rosyjskim. *Postimees* to pierwszy dziennik estoński, który ukazuje się od 1857 r. Nie jest to więc *sensu stricto* prasa mniejszości, lecz druk przygotowywany przez wydawcę głównego na rynku estońskim tytułu dla czytelników, którzy mają sposobność zapoznać się z opiniami zawartymi w prasie głównego nurtu przetłuma-

czonymi na język rosyjski. Do gazet rosyjskojęzycznych należy także tzw. europejskie wydanie *Komsomolskiej Prawdy*<sup>5</sup>, lecz i w tym przypadku trudno jest mówić, iż przygotowywane materiały redagowane są z perspektywy mniejszości mieszkającej w Estonii. Sporo bowiem do powiedzenia ma nadawca prasy, a ten związany jest finansowo i ideologicznie z państwem ościennym — Rosją. Zważywszy, iż *Komsomolska Prawda* założona została w 1925 r. i ukazuje się w Rosji do dzisiaj, nie da się o niej powiedzieć, iż jej opinie nie są zależne od moskiewskich. W 2009 r. przestano wydawać rosyjskojęzyczne gazety opiniotwórcze, *Molodjoz b Estonii* (*Młódzież Estonii*) i *Vesti Dnja* (*Wiadomości Dnia*), które do 2004 r. nosiły nazwę *Estonija*, a przemianowane tak zostały w 1991 r. z tytułu *Sovetskaja Estonija*, które tworzone na ziemiach estońskich.

*Vesti Dnja* były gazetą opiniotwórczą, mimo niewielkiego nakładu, oscylującego wokół 5 tys. egzemplarzy, w porównaniu z najlepszym *Postimees* – 55 tys. egzemplarzy. Na jej łamach analizowano prowadzoną przez państwo politykę z perspektywy ludności rosyjskojęzycznej. Komentowano wprowadzane ustawy, zwracano uwagę na opinie zwykłych ludzi, których planowane zmiany miały dotyczyć oraz analizowano, nie szczędząc krytyki, wpływ polityki na sytuację mniejszości. *Vesti Dnja* zamknięto po skandalu korupcyjnym w Partii Centrum. Na kłopoty finansowe nałożyły się wówczas dodatkowe problemy związane z wycofywaniem się reklamodawców z umów zawartych z redakcją.

Rynek mediów na Łotwie jest wyraźnie dychotomiczny — dominują tytuły skierowane do łotewskojęzycznych i rosyjskojęzycznych odbiorców. Łotysze z zasady nie sięgają po prasę rosyjskojęzyczną a przedstawiciele mniejszości rosyjskojęzycznej po prasę łotewską. Prasę rosyjskojęzyczną reprezentuje przede wszystkim wpływowy dziennik rosyjskojęzyczny *Vesti Segodnia* (*Dzisiejsze Wiadomości*). Pod tą nazwą wydawany jest od 1999 r., wcześniej nosił tytuł *Sovetskaja Molodjoz b* i redagowany był w Rydze od 1945 r. Dziennik jest opiniotwórczy, porusza ważne dla mniejszości tematy. Podlega podobnym mechanizmom rynkowym, jak i inne tytuły prasy drukowanej. Na Łotwie bowiem zasadniczo maleją nakłady prasy drukowanej, a zwiększa się czytelnictwo prasy wydawanej w wersji na elektroniczne urządzenia przenośne. *Vesti Segodnia* w 2010 r. ukazywały się w nakładzie ponad 18800<sup>6</sup>. Obok wymienionego tytułu na łotewskim rynku wydawniczym w segmencie prasy rosyjskiej mniejszości narodowej znajdują się także takie tytuły jak *Czas*, *Telegraf* oraz *Biznes i Baltija*.

Zarówno Łotysze, jak i Estończycy, coraz częściej sięgają po prasę wydawaną na nośnikach elektronicznych. Dla takich odbiorców redagowane są oddzielne serwisy, dba się o nadążanie za nowinkami, o aktualność technologiczną. Najbardziej wpływowym portalem informacyjnym jest założony w 1999 r. Delfi. Informacje zamieszczane są w językach: estońskim, łotewskim, litewskim, angielskim, rosyjskim, polskim i ukraińskim, lecz wydawca różnicuje zawartość, dopasowując ją do narodowego odbiorcy. Informacje zamieszczane na portalu Delfi są aktualne, nadawca dynamicznie reaguje na wydarzenia, a treści niejednokrotnie bulwersowały opinię publiczną na tyle, iż i newsy i komentarze stawały się przyczynkiem do wnoszenia spraw na wokandę sądową<sup>7</sup>.

Na rynku mediów elektronicznych, w obu omawianych państwach, występują nadawcy publiczni i prywatni. Zależność mediów elektronicznych od kapitału zagranicznego jest widoczna i w Estonii i na Łotwie. Radio należy do najpopularniejszych środków przekazu, około 80% populacji deklaruje, że przynajmniej raz w tygodniu słucha audycji radiowych. Rynek jest bardzo rozdrobniony, dużą popularnością cieszą się również nadawcy lokalni. Nadawcy publiczni jak Eesti Rahvusringhääling (ERR, Estońskie Radio i Telewizja) i Latvijas Televīzija (LTV, Łotewska Telewizja) oraz Latvijas Radio (LR, Radio Łotewskie), nadają na wielu kanałach dostępnych w całym kraju. W zasadzie nadawcy publiczni wypełniają misję wpisaną w ich funkcjonowanie. Edukują, zawierają w przekazach informacje i analizy o życiu politycznym i społecznym, programy dla najmłodszych, słuchowiska, audycje religijne i pielęgnują dziedzictwo ludowe. Misją jest również przygotowywanie audycji służących integracji narodów żyjących w Estonii i na Łotwie. Takie stacje cieszą się różną popularnością. Na przykład łotewska LR 4 – nie znajduje zbyt wielu odbiorców, a estońskie Raadio 4, także nadające audycje w języku rosyjskim i należące do nadawcy publicznego, jest najpopularniejszą stacją wśród mniejszości rosyjskojęzycznej w Estonii. Należy tutaj wspomnieć, że oczywiście na tereny państw sąsiadujących z Rosją dociera sygnał telewizyjny i radiowy, którego nadawcą jest Rosja. Przykładem może być i stacja telewizyjna *Pervij Baltijskij Kanal* (PBK, Pierwszy Kanał Bałtycki), o której poniżej, czy *Głos Rosji* – najstarsza stacja radiowa w Rosji, nadająca od 29 października 1929 r.<sup>8</sup>

448 Rosyjskojęzyczny odbiorca mediów z oferty stacji telewizyjnych wybierał głównie *Pervij Baltijskij Kanal* (PBK, Pierwszy



Kanał Bałtycki). W zawartości tej stacji znajdują się najczęściej programy retransmitowane z Rosji. W ofercie telewizji kablowych funkcjonowały także nadawane przez Rosję NTV-Mir and RTR-Planeta. Konflikt na Ukrainie nie pozostał bez wpływu na zawartość oferty programowej w Estonii, na Łotwie, również na Litwie. W większości przypadków stacje, które oferowały audycje rosyjskojęzyczne nieredagowane w wymienionych powyżej państwach, zostały usunięte z ofert sieci kablowych, zawieszono także transmisje sygnału stacji PBK<sup>9</sup>. Powodem takiego działania były zarzuty kierowane w stronę zagranicznego nadawcy. Zarzuty o stronniczość, nierzetelność dziennikarską i podżeganie do nienawiści etnicznej. Choć tego typu działania budziły kontrowersje i niezadowolenie przedstawicieli mniejszości, to państwa nie zawahały się przed zastosowaniem tego rodzaju prewencji. Jednocześnie pojawiła się propozycja nadawców mediów elektronicznych z trzech państw nadbałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii – dotycząca utworzenia kanału telewizyjnego, który byłby redagowany rzetelnie i charakteryzował się obiektywizmem dziennikarskim<sup>10</sup>. Projekt powołania takiej stacji skierowany został w formie listu do szefa Komisji Europejskiej, wówczas był nim Jose Manuela Barroso. Koszt utrzymania stacji – ok. 7,5 mln euro rocznie – każde z zainteresowanych państw przejąłoby solidarnie. Inicjatywa to nie tylko projekt wzbogacenia oferty medialnej. To przede wszystkim wyraźny sygnał, że nie ma zgody na prowadzenie działań propagandowych przez obce państwa na terenie państw niepodległych<sup>11</sup>. To także apel skierowany do międzynarodowej opinii publicznej, aby zwrócono uwagę na działania Rosji. Działania, które wprowadzają niepokój wśród części społeczeństwa mozołnie włączanego w struktury państw, które niedawno odzyskały niepodległość.

Kryzys na Ukrainie spotęgował obawy, że Rosja uzyskała nadmierny wpływ na systemy mediów w państwach, w których mniejszość rosyjskojęzyczna stanowi duży odsetek społeczeństwa, co nie pozostanie bez wpływu na nastroje społeczne. Postrzeżenie treści przygotowywanych i nadawanych przez nadawcę rosyjskiego w kategoriach przekazu propagandowego nie jest bowiem nadużyciem. Przykładów, które w nienajkorzystniejszym świetle pokazują rzetelność przygotowywanych materiałów i sumiennosc dziennikarską ich autorów, jest sporo. Wystarczy przytoczyć wspomniany już *Głos Rosji*. 23 kwietnia 2014 r. na portalu internetowym radia, w jego anglojęzycznej wersji, opublikowano informację zatytułowaną „Żyjący na

Ukrainie Polacy żądają autonomii<sup>12</sup>. Autorką artykułu jest Ksenia Melnikova, w treści zaś czytamy: „Ethnic Poles living in Ukraine demand a referendum in the Zhitomir Region to create a Polish autonomy with broad self-governance rights. They also insist that the Polish language be granted the official status along with the Ukrainian language”. Materiał wieńczy konkluzja: „The numerous visits of Polish politicians to Maidan in Kiev only confirm Warsaw’s desire to add the Ukrainian territories where ethnic Poles live to Poland. In the situation of instability in Ukraine the Poles have a good pretext, as they believe, to «cut a tidbit» from the neighbor’s territory”<sup>13</sup>. Informację tę pozwalam sobie pozostawić bez komentarza, wspominając tylko, iż na polskojęzycznej stronie radia nie znajdziemy na ten temat ani słowa.

*Głos Rosji* to spółka multimedialna, największy nadawca międzynarodowy. Istnieje od 29 10 1929 r. i nadaje audycje w 38 językach, w 160 państwach świata, wykorzystując pasmo FM, platformy satelitarne, sieci kablowe oraz łącza internetowe i komórkowe. Jak napisano w materiałach na stornie internetowej *Głosu Rosji*: „Misją radia jest przybliżenie społeczności światowej życia Rosji, jej podejścia do wydarzeń na świecie, a także umocnienie pozytywnego wizerunku Rosji na świecie, podtrzymanie aktywnego dialogu z rodakami za granicą, promowanie kultury i języka rosyjskiego”. Szacuje się, iż audytorium sięga 109 milionów osób<sup>14</sup>.

Radio Rosji to niejedyny pomysł Rosji na komunikowanie polityczne w przestrzeni międzynarodowej. W 2007 roku prezydent Rosji Władimir Putin powołał fundację Russkij Mir. Jej celem jest wspieranie kultury rosyjskiej za granicą. Wątpliwości budzą rozliczenia finansowe tej fundacji. Jak ujawnili dziennikarze estońscy, łotewscy i litewscy z portalu Re: Baltica, „fundacja działa w państwach określanych powszechnie mianem państw bałtyckich, lecz nie ujawnia wszystkich organizacji, które uzyskują od niej pieniądze”<sup>15</sup>.

Wywieranie wpływu na media rosyjskojęzyczne wydawane na terenie innych państw nie jest trudne. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy intencją nadawcy nie jest jedynie informowanie, lecz przekazywanie intencjonalnych informacji mających podsycać niepokoje społeczne. Dochodzi wówczas do instrumentalizacji mediów. Problem ten jest szczególnie widoczny na Łotwie, gdzie media rosyjskojęzyczne przekazują stereotypowy obraz, nacechowany niepokojem i niezgodą na uznawanie zasad obowiązujących w państwach macierzystych,



w których funkcjonują mniejszości rosyjskojęzyczne. Jeden z największych tygodników rosyjskojęzycznych MK Latvija i wspomiana już stacja telewizyjna *Primaris Baltijas Kanals* są własnością grupy medialnej Baltic Media Alliance. Największy rosyjskojęzyczny dziennik Łotwy *Vesti Segodnia* i tygodnik *Vesti* (Wiadomości) z kolei są blisko powiązane z partią Saskaņas Centrs (Centrum Zgody), której program zakłada m.in. walkę o prawa obywatelskie mniejszości rosyjskiej oraz bliską współpracę z Rosją i innymi państwami dawnej Wspólnoty Niepodległych Państw. Centrum Zgody jest partią zaangażowaną w propagandowe wspieranie działań Rosji oraz wyrażanie akceptacji dla posunięć podejmowanych w ramach realizacji polityki wewnętrznej i zewnętrznej tego państwa.

Przekaz, który płynie z Rosji od eskalacji wydarzeń na Krymie, jest jasny – w różnych zakątkach globu ludzie odczuwający więź etniczną z Rosją są prześladowani, nie przestrzegają ich praw, przedstawiciele mniejszości rosyjskiej mieszkających w różnych państwach świata należy więc chronić i Rosja nie będzie szczędzić na to sił ani pieniędzy. Tego rodzaju komunikaty mają jasny wydźwięk dla państw borykających się z problemem niewystarczającej inkluzji społecznej przedstawiciele mniejszości narodowych – budzą nieufność i podkreślają spiralę wzajemnych lęków. Opinia publiczna łatwiej poddaje się wówczas manipulacji, ponieważ każda z grup znajduje potwierdzenie swoich podejrzeń w zawartości prasy – tej drukowanej i tej elektronicznej – kierowanej tylko do niej. A tam, gdzie wzajemna niechęć i podejrzliwość, każde z wydarzeń może zostać zinterpretowane jako przejaw wrogiego działania.

Przyjęcie przez Estonię i Łotwę ustaw o obywatelstwie, przystąpienie obu państw do Unii Europejskiej, zamieszki wywołane zamiarem przeniesienia pomnika Brązowego Żołnierza w Tallinnie, cyberataki na Estonię, referendum językowe na Łotwie, wprowadzenie waluty euro w Estonii i później na Łotwie, wizyta prezydenta Baracka Obamy w Estonii i przekonanie trzech nadbałtyckich członków NATO, iż mogą oni liczyć na interwencję Sojuszu wówczas, gdy Rosja podejmie próbę destabilizacji państw tego regionu – to tylko wybrane wydarzenia, które ukazują, jak wiele lęków rodzi współistnienie narodowości, z których każda ma inne wyobrażenie o tym, jakie zasady powinny obowiązywać podczas kształtowania rzeczywistości państwa wielonarodowego. Konsekwencje tych obaw są realne, wpływają na sposób życia i potęgują trudności w prowadzeniu dialogu między różnymi grupami

społecznymi w obu państwach. Odzyskanie niepodległości przez Estonię i Łotwę w 1991 r. było początkiem kształtowania wzajemnych relacji między zamieszkującymi tereny obu państw nacjami. Relacje te znamionował strach, który doprowadził do sytuacji specyficznego wykluczenia społecznego. Twarde warunki uzyskiwania obywatelstwa, konsekwentna polityka ochraniająca sferę publiczną przed przedstawicielami mniejszości – szczególnie najliczniejszej, rosyjskojęzycznej – doprowadziły do wypracowania przez nią oddzielnych pól funkcjonowania. Ów podział widoczny jest zwłaszcza na Łotwie, gdzie, mimo iż język rosyjski słyszany jest na ulicach dużych miast równie często, jak język łotewski, rosyjska mniejszość i łotewscy obywatele żyją obok siebie, w wyznaczonych w sztuczny sposób obszarach aktywności<sup>16</sup>. Obie nacje mają bowiem niewiele punktów kontaktowych. Fioletowe paszporty nieobywateli skutecznie oddzielają łotewskich Rosjan od Łotyszów. Proces ten jest powtarzany od ponad dwudziestu lat schematem i zaczyna się już od najmłodszych lat, gdy tylko dzieci rosyjskie i łotewskie zaczynają uczestniczyć w procesie socjalizacji. Dzieci chodzą do oddzielnych, wytyczonych językowo, przedszkoli i szkół, oglądają różne przekazy medialne, najczęściej też wyznają inne religie i funkcjonują w odmiennych systemach wartości, co potęguje podziały na to, co rosyjskie i łotewskie. Nie mamy zatem do czynienia z procesem homogenizacji kulturowej, z wypracowaniem miejsca dla dekodowania w podobny sposób tekstów zamieszczanych w mediach, lecz z procesem kurczowego trzymania się tożsamości narodowej. Pole dla podejmowania prób współpracy i zrozumienia pozostaje niewielkie. Wspomina o tym choćby łotewski minister gospodarki Vjaceslavs Dombrovskis w wywiadzie udzielonym dla niemieckiego *Welt am Sonntag*: „Jestem jednym z niewielu Rosjan, pracujących poza liniami etnicznymi [...]. Niektórzy na pewno uważają mnie za zdrajcę, inni za pragmatycznego”<sup>17</sup>.

Przekazy medialne różnicują odbiorców. Na Łotwie tę specyficzną *targetyzację* potęgują wyznaczane przez prawo zasady. Zgodnie bowiem z Ustawą o radiofonii i telewizji<sup>18</sup>, zabronione jest podżeganie do nienawiści ze względu na narodowość, rasę, płeć czy religię, lub godzenie w narodowy honor i godność człowieka (Art. 17). Programy telewizyjne, które są nadawane w języku innym niż język łotewski, muszą mieć łotewskie napisy. Wyjątkiem są transmisje na żywo, retransmisje, audycje w państwach obcych, wiadomości i audycje poświęcone nauczaniu języka (Art. 19.4). W programach dla dzieci jednak napisy

są zabronione przez prawo, programy dla najmłodszych muszą być zdubbingowane (Art. 19.3). W audycjach emitowanych na Łotwie ustawodawca wprowadził limit, ustalając, iż 30%, a po zmianach prawa – 25% – dziennego czasu nadawania może być w innym języku niż język łotewski (Art. 19.5). Zapis ten został jednak uznany przez Trybunał Konstytucyjny Łotwy za niekonstytucyjny. Chociaż cel ustawodawcy był szczytny, miał na celu wsparcie procesu integracji mniejszości etnicznych z państwem, to jednak ograniczenie dostępu do informacji, uznane zostało za niezgodne z Art. 100 Konstytucji i zasadą wolności prasy. W sentencji wyroku dowodzone, iż wprowadzenie takiego uregulowania nie spowoduje, że rosyjscy telewidzowie oglądać będą teraz programy łotewskie i odwrotnie. Konsekwencją jednak może być to, że rosyjskojęzyczni widzowie odbierać zaczęną tylko informacje z Rosji, co może nie mieć dobrego wpływu na integrację właśnie<sup>19</sup>.

Wspominany już w niniejszym artykule S. Hall przekonywał, iż dzięki procesom komunikacji może zmieniać się kształt tożsamości narodowych. Pojawić się mogą tożsamości hybrydowe<sup>20</sup>. W nich margines zrozumienia będzie na tyle szeroki, że przekaz przestanie być interpretowany tylko jako taki z ukrytą, z góry zakładaną, iż na pewno negatywną, intencją. I rzeczywiście, w badaniach nad tożsamością zaprezentowanych w pracach Pameli J. Conover i Barbary E. Hicks w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w., autorki przekonywały, iż zachodzą zmiany w postrzeganiu znaczenia tożsamości narodowej w państwach postsowieckich. Badaczki dowodziły, iż dla ludzi z państw bałtyckich coraz ważniejsze stają się wartości globalne, które wpływają pozytywnie na wypracowanie tożsamości europejskiej, ponadnarodowej. Na początku przemian dominowała tożsamość narodowa, jednak: „w całej Europie tożsamości narodowe są kwestionowane od dołu przez rosnącą siłę tożsamości regionalnych i etnicznych, a od góry przez powstającą rzeczywistość integracji europejskiej”<sup>21</sup>. Europejskie Badania nad Wartościami (*European Value Study*), które przedstawione zostały w 1990 i 1999 r., także wykazały, iż na przestrzeni tych prawie dziesięciu lat istotnie ewoluowały postawy mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii. Pytanie badawcze, które dwukrotnie, bo w 1990 i w 1999 r., postawiono ponad 1000 osobowej grupie respondentów zamieszkujących każde z państw, brzmiało: „Which of these geographical groups would you say you belong to first of all?”<sup>22</sup>. Bardzo widoczne okazały się zmiany w postrzeganiu tożsamości narodowej. Na Litwie

zmniejszył się stopień identyfikacji z państwem z 66% w roku 1990 do 37% w 1999 r., na Łotwie z 55% do 39%, a w Estonii z 56% do 21%. Zwiększył się za to odsetek respondentów, którzy wskazali, iż odczuwają więź ze wspólnotą lokalną, z miastem, w którym żyją. Aż z 25 do 51% wzrosła identyfikacja osób z najbliższym otoczeniem na Litwie, z 34 do 41% na Łotwie i 31 do 61% w Estonii. Zaledwie 1-3% ludności w każdym z omawianych państw opowiedziało się, iż przede wszystkim czuje się częścią Europy, a 4-5% – częścią świata<sup>23</sup>. Co prawda podobne tendencje zaobserwowane zostały i w innych częściach globu, jednak w przypadku omawianych państw mają one szczególne znaczenie. Wykazują, iż integrowanie osób różnej narodowości wokół idei współpracy dla wspólnego lokalnego dobra ma większy sens, niż odwoływanie się do świadomości tożsamości europejskiej.

W maju i czerwcu 2014 r., pod wpływem zaostrzenia się konfliktu na Ukrainie i związanym z tym poczuciem zagrożenia artykułowanym w przestrzeni publicznej na Łotwie, rząd zlecił Centrum Badań Społecznych SKDS przeprowadzenie badań nad nastrojami prorosyjskimi wśród mniejszości narodowych zamieszkujących Łotwę. Badanie nosiło tytuł „Poczucie przynależności mniejszości narodowych do Łotwy” i miało za zadanie pomóc w „dogłębnym zrozumieniu problemów, budowania społeczności i znalezieniu możliwości rozwiązania pojawiających się problemów”<sup>24</sup>. W ramach badania przeprowadzono wywiady z 801 osobami w wieku od 18 lat mieszkającymi na stałe na Łotwie a należącymi do mniejszości narodowych. Jak wynika z sondażu, populacje mniejszości nie są ani proukraińskie, ani jednoznacznie prorosyjskie. Okazało się, iż większość badanych osób, bo aż 64% czuje się łotewskimi patriotami. Bardziej palącym problemem okazało się bezpieczeństwo socjalne – wskazanie 38% badanych – czy bezrobocie – wskazanie 34,4% respondentów<sup>25</sup>, niż problemy związane z integracją społeczną – 4% – czy z integracją obywatelską – 1,4%. Badani zwracali uwagę, iż zaprzatają ich bardziej problemy dnia codziennego, związane choćby z poprawą standardów życia czy ochroną zdrowia.

W opracowaniu wyników badania podkreśla się, iż z roku na roku wzrasta reprezentacja mniejszości etnicznych, która szczyci się tym, że jest obywatelami lub mieszkańcami Łotwy. W 2009 roku było to 35%, a w 2014 prawie 58% osób, które nie będąc Łotyszami, są dumne z tego, że żyją na Łotwie. Prawie połowa, 45%, respondentów wyraziła też w badaniu zdanie, że Łotwa do życia jest lepsza niż większość państw. W 2009 uważało tak 24%<sup>26</sup>.

Respondenci zostali poproszeni także o ocenę ich poczucia przynależności do Rosji. Okazało się, że 12% z nich uważa, że przynależą do niej. Częściej o odczuwaniu więzi z Rosją wspominali mieszkańcy pozbawieni obywatelstwa w wieku powyżej 65 lat, uznawał tak co czwarty z badanych w tym wieku. Z kolei jeden na trzech młodych ludzi w wieku 18-24 lat wskazywał, iż czuje się bardzo mocno związany z Unią Europejską. Wyniki przeprowadzonego badania pokazują, że przedstawiciele mniejszości narodowych na Łotwie nie mają jednolitego stanowiska co do konfliktu na Ukrainie: 36% opowiedziało się po stronie rosyjskiej, 15% po stronie ukraińskiej. Użycie rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie werbalnie wsparte zostało przez 29% badanych, ale 45% z nich było przeciwnego zdania. Dla porównania wśród Łotyszy pełne poparcie dla interwencji wojsk rosyjskich na Ukrainie deklaruje 6% respondentów, częściowe poparcie 11%, a negatywne nastawienie wykazuje 77%<sup>27</sup>.

Co ciekawe, relacjonowane przez rosyjskie media informacje o wydarzeniach na Ukrainie 43% odbiorców uważało za przedstawiane w sposób obiektywny, a 36% postrzegало je jako tendencyjne<sup>28</sup>. 36% to spory odsetek jak na grupę społeczną uważaną stereotypowo za bezkrytycznie przyjmującą wszystko, co pochodzi z Moskwy.

Może zatem kreowany w mediach obraz przeciętnego Nie-Łotysza czy Nie- Estończyka, zaostrzanie konfliktów w przestrzeni medialnej, nie jest zgodny z rzeczywistością? Wydaje się, że media pracują na płaszczyźnie dostrzegania problemów w skali całego państwa, konfrontowania ich z problemami Europy i świata. Obojętność mniejszości narodowych, jej niechęć do integrowania się może wówczas wydawać się sporym problemem. Jednak patrząc z perspektywy regionów, miast, to mieszkańcy czują się ich częścią i dla nich tematy wielkiej polityki nie wydają się tak istotne, jak by się mogło wydawać.

Komunikacja przy pomocy mediów w państwach składających się z wielu różnych narodowości niewątpliwie nie należy do łatwych, co widoczne jest na przedstawionym przykładzie Estonii i Łotwy. Zasady funkcjonowania mediów w tych państwach naznaczone są charakterystyczną dla nich strukturą społeczną. Współistnienie obywateli i mniejszości narodowych, głównie rosyjskojęzycznej, rodzi wiele problemów w życiu codziennym, co znajduje swoje odzwierciedlenie w strukturze i zawartości mediów. Trudno jest znaleźć elementy stanowiące ogniwa łączące wszystkie nacje wchodzące w skład obu państw. Nie sposób też oprzeć wrażeniu, iż świadomością społeczną

obywateli, szczególnie na Łotwie, steruje lęk przed mniejszościami narodowymi zamieszkującymi tereny republik, ze szczególnym naciskiem na obiekcje w stosunku do przedstawicieli mniejszości rosyjskojęzycznej. Jednak wpisane w politykę wewnętrzną Łotwy i Estonii priorytety, jakimi są wzmocnienie tożsamości narodowej, społecznej spójności oraz poczucie przynależności do państwa poprzez wspieranie i zachęcanie do korzystania z języków państwowych, pozwalają żywić nadzieję, iż ugruntowanie poczucia przynależności mniejszości narodowych do tych państw jest kwestią czasu. Nie wydaje się jednak, aby w Estonii czy na Łotwie w ciągu najbliższej dekadzie możliwe było wypracowanie wspólnej tożsamości dla nacji podstawowych oraz licznych mniejszości. Adresowane obecnie przekazy – i te ze strony mediów głównego nurtu, i te ze strony mediów rosyjskojęzycznych – wyraźnie dzielą świat na estońskojęzyczny i rosyjskojęzyczny oraz łotewskojęzyczny i rosyjskojęzyczny. I to nawet jeśli nieco inny jest ton wypowiedzi charakterystyczny dla mediów w Estonii, gdzie samokontrola dziennikarzy jest silniej rozwinięta niż w sąsiedniej Łotwie. Solidność instytucji politycznych, która jest niezbędna dla skutecznej demokracji, bez zarzutów działa w Estonii. Państwo to dokonało znaczących postępów w bardzo krótkim czasie. Na Łotwie jednak nadal widoczny jest specyficzny rodzaj klientelizmu, który zmniejsza zaufanie obywateli i nieobywateli do struktur państwowych. Uwikłanie polityki, biznesu i mediów w sieć nie do końca jasnych zależności sprawia, iż przekazy płynące od czwartej władzy wydają się zbyt mało wiarygodne dla przeciętnego ich odbiorcy.

#### PRZYPISY

1. S. Hall, *Encoding and Decoding in the Television Discourse*, Birmingham, 1973, s. 507–77, [w:] F. Toepfl, „Making Sense of the News in a Hybrid Regime: How Young Russians Decode State TV and an Oppositional Blog”, *Journal of Communication*, April 2013, Volume 63, Issue 2, s. 244–65.
2. S. Hall [red.], *Representation: Cultural Representations and Signifying Practices (Culture, Media and Identities Series)*, London, California, New Delhi 2003, s. 10.
3. Pojęcia „mniejszość narodowa” używam w odniesieniu do przedstawicieli społeczeństwa, którzy nie należą do nacji podstawowej. Nie odnosi się to do statusu formalno-prawnego, bowiem aby



- uznać daną grupę za mniejszość narodową, powinno się jej przyznać zgodne z prawem międzynarodowym uprawnienia, a z tym niejednokrotnie występował problem i w Estonii i na Łotwie.
4. Wspomina o tym J. Kukułka, „Pojmowanie i istota tożsamości narodowej pod koniec XX wieku”, [w:] S. Bielen, W.M. Góralski [red.], *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999, s.18.
  5. *Komsomolska Prawda*, która jest mutacją jednego z najpopularniejszych dzienników rosyjskich, ukazuje się w różnych państwach należących do Unii Europejskiej i zajmuje się problemami rosyjskojęzycznych czytelników.
  6. Dane z raportu *Mapping Digital Media – Latvia*, <http://www.opensocietyfoundations.org/sites/default/files/mapping-digital-media-latvia-20112015.pdf>, data odczytu 22.02.2014.
  7. Szerzej patrz: M. Golubeva, „EU Accession Debate on the Internet in the Baltic States: Own Heterogeneous Messages?”, s. 166-8 czy A. Balcytiene, „Media Modernisation and Journalism Cultures in the Baltic States and Norway”, s. 169 i n., oba rozdziały dostępne [w:] R. Bærug [red.], *The Baltic Media World*, Riga 2005.
  8. Informacje na temat *Głosu Rosji* z jego strony internetowej: <http://polish.ruvr.ru/about/>, data odczytu: 22.09.2014.
  9. V. Denisenko, *What War in Russia Involved in?*, 24.04.2014, <http://www.geopolitika.lt/?artefid=6645>, data odczytu 22.06.2014.
  10. mk, pap, *Litwa, Łotwa i Estonia: chcemy rzetelnej rosyjskojęzycznej telewizji*, 02.05.2014, [http://wyborcza.pl/1,75477,15891597,Litwa\\_Lotwa\\_i\\_Estonia\\_chcemy\\_rzetelnej\\_rosyjskojezycznej.html](http://wyborcza.pl/1,75477,15891597,Litwa_Lotwa_i_Estonia_chcemy_rzetelnej_rosyjskojezycznej.html), [dostęp: 07.05.2014].
  11. W 2014 r. litewskie sądy na wniosek Komisji Litewskiego Radia i Telewizji wstrzymały nadawanie rosyjskich telewizji RTR Planeta i NTV Mir Lithuania. W sentencji wyroku stwierdzono, iż nadawane audycje podżegania do nienawiści na tle etnicznym i dezinformacji.
  12. K. Melnikowa, *Poles living in Ukraine demand autonomy*, 23.04.2014, [http://voiceofrussia.com/2014\\_04\\_24/Ukrainian-territories-used-to-belong-to-Poland-turned-into-base-for-the-nationalistic-movement-7324/](http://voiceofrussia.com/2014_04_24/Ukrainian-territories-used-to-belong-to-Poland-turned-into-base-for-the-nationalistic-movement-7324/), data odczytu: 09.08.2014.
  13. W treści przeczytać można, iż „Etniczni Polacy mieszkający na terenie Ukrainy w regionie Żytomierza domagają się referendum w sprawie utworzenia polskiej autonomii i przyznania jej szerokich uprawnień samorządowych. Podkreślają oni również, że język polski powinien uzyskać status języka oficjalnego na równi z językiem ukraińskim”. W konkluzji zaś stwierdza się: „Liczne wizyty polskich polityków na Majdanie w Kijowie

- tylko potwierdzają chęć Warszawy, aby dodać ukraińskie etnicznie terytorium, na którym mieszkają Polacy, do Polski. W sytuacji niestabilności na Ukrainie, Polacy mają dobry pretekst, gdyż, jak sądzą, aby wyciąć kawałek tortu z terytorium sąsiada, należy tylko potwierdzić taką wolę Warszawy”. Cytat [z:] ibidem, tłumaczenie własne.
14. Oficjalne informacje podawane na stronie internetowej *Głosu Rosji*, <http://polish.ruvr.ru/about/>, [dostęp: 22.03.2014].
15. I. Sprīņģe, D. Motuzaitė, G. Gailāne, *Demokrātijas izplatīšana Latvijā Kremļa stila*, 13.03.2012, [http://www.rebaltica.lv/lv/petijumi/krievijas\\_nauda\\_baltija/a/601/demokratijas\\_izplatisana\\_latvija\\_kremla\\_stila.html](http://www.rebaltica.lv/lv/petijumi/krievijas_nauda_baltija/a/601/demokratijas_izplatisana_latvija_kremla_stila.html), data odczytu: 22.02.2013.
16. Więcej na ten temat np.: K. Kamińska-Moczyło, „Edukacja i imigracja w nowych i starych państwach Unii Europejskiej: przykład RFN i Łotwy”, [w:] M. Boryń, B. Duraj, S. Mrozowska [red.], *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, Toruń 2014, s. 83–101.
17. Vjaceslavs Dombrovskis kieruje Partią Reform (Reformu partija, RP), centroprawicowego ugrupowania niecieszącego się popularnością wśród mniejszości rosyjskiej. V. Dombrovskis był pierwszym ministrem edukacji na Łotwie, który ma pochodzenie rosyjskie. J. Smirnova, „Schmerz der Vergangenheit”, *Welt am Sonntag*, 07.09.2014, <http://www.welt.de/print/wams/politik/article131976813/Schmerz-der-Vergangenheit.html>, [dostęp: 14.09.2014].
18. Łotewska Ustawa o radiofonii i telewizji, z dnia 24. 08. 1995, opublikowana 11.09.1995, znowelizowana 11.08.2010, <http://likumi.lv/doc.php?idff36673>, [dostęp: 23.03.2012].
19. Informacje na podstawie: Satversmes spriedums lietā Nr. 2003-05-01 „Par Krimināllikuma 271.panta atbilstību Latvijas Republikas Satversmes 91. un 100.pantam”, <http://politika.lv/article/satversmes-spriedums-lieta-nr-2003-05-01-par-kriminallikuma-271-panta-atbilstibu-latvijas-republikas-satversmes-91-un-100-pantam>, data odczytu: 23.01.2013 oraz Lieta Nr.2003-02-0106, Konstatējošā daļa – Satversmes tiesa Rīgā 2003.gada 5.jūnijā, [www.satv.tiesa.gov.lv](http://www.satv.tiesa.gov.lv), data odczytu: 22.03.2014.
20. S. Hall, D. Held, D. Hubert, K. Thompson [red.], *Modernity an Introduction to Modern Societies*, Massachusetts 1996, s. 623–30.
21. P.J. Conover, B.E. Hicks, „The Psychology Overlapping Identities: Ethnic, Citizen, National, and Beyond”, [w:] R. Taras [red.], *National Identities and Ethnic Minorities in Eastern Europe: Selected Papers from the Fifth World Congress od Central and East European Studies*, Warszawa 1995 [za:] D. Janusauskiene, „Baltic Identities in

the Process of Globalization”, [w:] T. Buksiński, D. Dobrzański [red.], *Eastern Europe and the Challenges of Globalisation*, Washington 2005, s. 179–83.

*Media  
w społeczeństwie...*

22. Pytanie brzmiało: „O której z wybranych grup geograficznych mógłbyś powiedzieć, że należysz do niej przede wszystkim?”, Raport Leibnitz Institute for the Social Science, *Variable v251: belong to geographic group – most*, Dataset: *EVS 1999: Integrated Dataset*, [http://zacat.gesis.org/webview/index/en/ZACAT/ZACAT.c.ZACAT/European-Values-Study-EVS-.d.5/EVS-1999-3rd-wave.d.2/EVS-1999-Integrated-Dataset.s.ZA38II/National-Identity.h.234/belong-to-geographic-group-most-Q67-/fVariable/ZA38II\\_V335](http://zacat.gesis.org/webview/index/en/ZACAT/ZACAT.c.ZACAT/European-Values-Study-EVS-.d.5/EVS-1999-3rd-wave.d.2/EVS-1999-Integrated-Dataset.s.ZA38II/National-Identity.h.234/belong-to-geographic-group-most-Q67-/fVariable/ZA38II_V335), tłumaczenie własne, [dostęp: 22.01.2012].
23. D. Janusauskiene, „Baltic Identities in the Process of Globalization”, op. cit., s. 180, dane [z:] A. Matulionis, S. Juknevičius, A. Mitrikas [red.], *Europa ir mes (Europe and Us)*, Gervelē – Vilnius 2001, s. 266–67.
24. E. Brikmane, *Mazākumtautību piederības sajūta Latvijai. Pētījums atklāj interesantu ainu*, <http://m.lvportals.lv/likumi-prakse.php?idffi265478>, [dostp: 22. 08. 2014].
25. O problemach socjalnych nekajacych społeczeństwo Łotwy więcej [w:] K. Kamińska-Moczyło, „Zmiany zachodzące w modelach rodziny w wybranych państwach Unii Europejskiej – przykład Republiki Federalnej Niemiec i Łotwy”, [w:] M. Kubiak [red.], *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, Gdańsk 2014, 307–24.
26. Omówienie za: E. Brikmane, op. cit.
27. Badanie wykonane przez łotewski oddział pracowni GfK na początku marca 2014 r. na 1051 próbie Łotyszy, respondenci w wieku od 18 do 65 lat, [za:] *Aptauja: Mazākumtautību iedzīvotāji nav ne Ukrainas, ne Krievijas pusē*, [http://www.tvnet.lv/zinas/latvija/523873-aptauja\\_mazakumtautibu\\_iedzivotaji\\_nav\\_ne\\_ukrainas\\_ne\\_krievijas\\_puse](http://www.tvnet.lv/zinas/latvija/523873-aptauja_mazakumtautibu_iedzivotaji_nav_ne_ukrainas_ne_krievijas_puse), [dostęp: 22. 09. 2014].
28. Za: E. Brikmane, op. cit.